

Zpracowałem na szczęście str. 6

- twierdzi Tomasz Stańko, wybitny trębacz jazzowy urodzony w Rzeszowie.



Kaziuki str. 12

O wileńskich jarmarkach opowiada Halina Turonek



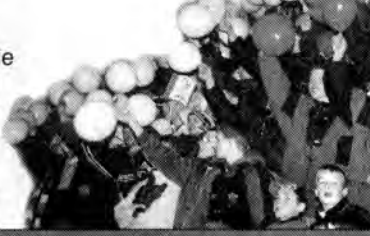
Wesołe historie str. 12

Czytajcie! Śmieciecie się!



Kto nie lubi wygrywać... str. 22

Po awansie sanockich hokeistów obcięto wąsy trenerowi.



Mniejszy komin płacowy

Dyrektorom po kieszeni

IWONA BALICKA

PODKARPACIE. Szefowie przedsiębiorstw państwowych w naszym województwie nie zarobią więcej niż 9265 zł brutto na miesiąc. Pensja dyrektora Podkarpackiej Kasy Chorych nie może przekroczyć 6177 zł brutto. Sejm rozpatrzył poprawki ustawy o „kominach” płacowych. Ustawa czeka na podpis prezydenta.

Wynagrodzenia szefów firm państwowych, spółek z przeważającym udziałem Skarbu Państwa i kas chorych mają odnosić się do przeciętnych płac w całym sektorze przedsiębiorstw. W styczniu br. w Podkarpackiem średnia płaca wynosiła 1544,18

zł brutto. Dyrektorzy państwowych firm zarobią nie więcej niż sześciokrotność tej kwoty. Bożena Oborska, szefowa rzeszowskiego Zelmeru stwierdziła, że trudno wypowiadać się na tematy, na które nie ma się wpływu. Dodała też, że dostosuje się do przepisów.

Dyrektor kasy chorych nie będzie mógł otrzymać wyższego uposażenia niż czterokrotność średniej płacy w przedsiębiorstwach. Anna Szubert-Lelek, dyrektor PKCh stwierdziła, że dopóki prezydent nie podpisze ustawy, nie będzie wypowiadać się na temat swoich zarobków. W listopadzie ub.r. dyrektor Lelek podała naszemu dziennikarzowi, że średnie zarobki w Zarządzie PKCh wynoszą 5 tys. zł netto.

Ciąg dalszy na str. 3.

Czy w Rzeszowie wiedzą, gdzie jest Zaklików?
Najazd agitatorów

JERZY MIELNICZUK

ZAKLIKÓW, HARASIUKI. Za dwa tygodnie mieszkańcy gminy Zaklików odpowiedzą w referendum, czy są za przeniesieniem jej do sąsiedniego powiatu, a tym samym innego województwa. Prawdopodobnie miesiąc później, na podobne pytanie odpowiadać będą mieszkańcy gminy Harasiuki.

Konsultacje społeczne w formie referendum, bo taka jest oficjalna nazwa akcji, zostały wyznaczone przez Radę Gminy na 19 marca. W samorządzie zasiada więcej zwolenników powiatu w Kraśniku i stolicy województwa w Lublinie niż sympatyków Stalowej Woli i Rzeszowa. Rada chce jednak pójść za wolę całego gminnego społeczeństwa i w tym celu zarządziła dość kosztowne referendum.

Inicjatorem secesji Zaklikowa jest Stowarzyszenie Obywatelskie na rzecz Gminy Zaklików. W wydanej ostatnio ulotce SONrGZ zapytuje wóldarzy Podkarpacia, czy wiedzą, gdzie jest Zaklików. Zdaniem Stowarzyszenia, sami zaklikowianie nie wiedzą jak dojechać do Rzeszowa. A dlaczego Lublin? „Bo tam nas znają” - czytamy odpowiedź w ulotce. „Lublin to kli-

niki, szkoły, uniwersytety, kultura, jednym słowem - nasza regionalna stolica”.

Z tą argumentacją nie chce się zgodzić część gminy położona najbliższej Stalowej Woli. Radni z Lipy i jej okolic nawołują za głosowaniem przeciwko Kraśnikowi i Lublinowi. Grożą, że gdyby referendum nie poszło po ich myśli, doprowadzą do rozbitcia gminy i przyłączenia jej części do sąsiedniego Radomyśla n. Sanem.

Zaklików przeżywa prawdziwy najazd agitatorów, którzy w zależności od strony, z której przyjechali, namawiają do głosowania za odłączeniem się od Podkarpacia, bądź za pozostawieniem dotychczasowych granic.

Przygotowania do podobnego referendum trwają także w gminie Harasiuki (pow. niżański). Część harasiuckich radnych jest zdania, że gmina będzie się lepiej rozwijać w powiecie biłgorajskim, leżącym podobnie jak Kraśnik w województwie lubelskim. Dziś w tej sprawie zbierze się na specjalnej sesji Rada Gminy. Wniosek o referendum złożył radny Edward Łaba i dziś specjalna komisja przedstawi swoje stanowisko. Jeżeli komisja uzna wniosek za zasadny, zostanie wyznaczony termin referendum. Prawdopodobnie będzie to 16 kwietnia.



W Dębicy płonęły trumny.

Starosta jarosławski czynnie poparł blokadę

CHŁOPI NA DROGACH

MIROSLAWA LESIAK
NORBERT ZIĘTAŁ

DĘBICA, JAROSŁAW. Ponad 10 km długości miał zator samochodowy spowodowany blokadą międzynarodowej trasy E-4 w Dębicy. Przez dwie godziny blokowano też „czwórkę” na obrzeżach Jarosławia. W poniedziałek po raz kolejny protestowała „Samoobrona”. Tym razem w ramach ogólnopolskiej akcji.

W Jarosławiu protest polegał na nieustannym przechodzeniu przez przejście dla pieszych. Manifestowało kilkudziesięciu działaczy i sympatyków „Samoobrony”. W rękach trzymali biało-czerwone flagi. Dla rozładowania korków, co kilkanaście minut przepuszczali samochody.

Protestujący postulowali wprowadzenie opłacalnych cen skupu na podstawowe artykuły rolne, ustawowego zobowiązania zakładów do zawierania umów kontraktacyj-

nych, uwzględniających opłacalność i terminowość płatności. Domagali się również natychmiastowego wstrzymania prywatyzacji zakładów przetwórstwa rolnego, uszczelnienia granic oraz uruchomienia sprzedaży paliwa rolniczego. - Jesteśmy całkowicie lekceważeni. Dowód - jak traktuje nas cukrownia „Przeworsk”. Do dziś nie dostałem pieniędzy za dostarczony surowiec. Już czas wyjeżdżać w pole, a nie mam za co kupić paliwa i części - mówił Dariusz Małachowski z Medyki.

W jarosławskiej blokadzie uczestniczył m.in. Tadeusz Sosnowski, delegat Rady Krajowej „Samoobrony” oraz starosta jarosławski Mieczysław Kasprzak. Ten ostatni przez moment czynnie przyłączył się do protestujących. Z flagą w ręce przeszedł kilka razy przez przejście.

Na rogatkach miasta czekało pięćdziesięciu policjantów z oddziałów prewencji. Byli gotowi w każdej chwili wkroczyć do akcji. Nie musieli, gdyż obyło się bez poważniejszych incydentów. Jedyne dwa razy doszło do przepychanek między protestującymi a zniecierpliwionymi kierowcami. Natychmiast po rozpoczęciu blokady policja zorganizowała objazdy dla kierowców.

Ciąg dalszy na str.3.



Uczestników blokady w Jarosławiu filmowała policja.

DZIŚ BEZPŁATNY KOLOROWY DODATEK
Teraz zdrowie **Głodowanie oczyszczanie**
Szczepionka genowa kontra nowotwór
Skalpel Fiodasza
Czyk to może być ostatni głoszenie.

KRÓTKO
Autostrada marzeń
Budowa autostrady w Podkarpaciu będzie możliwa w 2013 roku. To wersja optymistyczna... str. 3

Golizna na cenzurowanym
Pornografia zniknie z kiosków i sex-shopów, ale trafi na bazy - twierdzą rzeszowscy sprzedawcy. str. 3

Zachwył ministra
Federalny minister spraw wewnętrznych Niemiec podziwiał drogowe przejście graniczne w Korczowej. str. 4

W koronie na Małtę
16 kandydatów z całej Polski będzie się ubiegać o tytuł Mistra RMF FM 2000 w Akademii Klubie EB. Jutro w „Nowinach” zdjęcia kandydatów. str. 5

Dzień Kobiet Dzień Kobiet
Jutro wydrukujemy kilkadziesiąt gorących życzeń, jakie nadesłali panowie dla (swoich) pań. Uwaga, dziewczyny, sprawdźcie, kto o Was pamięta!

IMIENINY
Pawła, Tomasa, Felicjy

RECONAL s.c.
RZESZÓW, ul. KRAKOWSKA 150
tel./fax (0-17) 852-06-68, 852-66-91
STOLARKA I KONSTRUKCJE ALUMINIOWE
AUTOMATYKA DRZWIOWA **BESAM**
Poliwęglan komorowy typu **LEXAN**
SZYBY ZESPOLONE **k=1,1 [W/m² K]**

Szczelna wschodnia granica

ZACHWYT MINISTRA

MIECZYŚLAW NYCZEK

KORCZOWA. KRAKOWIEC. Federalny minister spraw wewnętrznych Niemiec - Otto Schily wywiózł jak najlepsze wrażenia z rekonesansu na drogowym przejściu granicznym, gdzie swoje wysokie umiejętności zademonstrował mu pluton specjalny BOSG.

W poniedziałek późnym popołudniem, Niemcy przylecieli z Warszawy śmigłowcami, lądując w Korczowej. Szczególnie interesował ich system ochrony polsko-ukraińskiej granicy. Za kilka lat ma stać się ona zewnętrzną granicą wschodnią Unii Europejskiej. Porównywano

też z niemieckimi standardy kontroli ruchu granicznego. Oprócz możliwości przyjrzenia się z bliska warunkom pracy i rutynowym procedurom odpraw w GPK, goście z RFN, którym towarzyszył wiceminister Bogdan Borusewicz, mieli okazję obserwować np. udaremnienie ucieczki przestępcy, który próbował sforsować graniczne ogrodzenie. Po włączeniu się elektronicznego systemu alarmowego, do akcji wkroczył patrol pościgowy z psem. Błyskawicznie zneutralizowano niebezpiecznego „nielegala”. Cała sytuacja od początku do końca była symulowana. Jej przebieg na żywo przekazywał wewnętrzny system monitoringu telewizyjnego. Ponadto brawurową operacją zatrzy-

mania samochodu próbującego wjechać siłowo z Ukrainy do Polski popisał się pluton specjalny BOSG.

– Tak działa polska Straż Graniczna! – mówił z dumą komendant główny gen. Marek Bieńkowski. Zapytany przez ministra Schily, czy po ustanowieniu na wschodzie granicy zewnętrznej UE, do wzmocnienia jej ochrony przydałyby się posiłki z niemieckiej Straży Granicznej (BGS), odparł krótko: – Mając do dyspozycji samochody z termowizją, sami sobie damy radę. A nasi koledzy z BGS na wewnętrznej granicy niemiecko-polskiej będą weryfikować na ile jesteśmy skuteczni.

Dziś delegacja niemiecka udaje się z Krasicyzna do Krakowa. ■

Dwóch rannych trafiło do szpitala

Krwawa dyskoteka

ADAM MAŁEK

SARZYNA. 16-latek ugodził nożem dwóch uczestników dyskoteki w Wiejskim Domu Kultury. Stan młodzieńca, który dostał cztery ciosy w brzuch, jest ciężki.

Do bójki doszło w niedzielę po północy. Stojący przed wejściem do dyskoteki młodzieniec przez kilka godzin zaczął wcho-

dzących. W pewnym momencie, na oczach imprezowiczów, wywiązała się szamotanina. Połała się krew. Na ziemię padło dwóch mężczyzn. – Młodzieńcy w wieku 19 i 23 lat zostali ugodzeni nożem. Jeden z nich dostał kilka ciosów w brzuch, a drugi w nogę – wyjaśnia podkom. Wacław Stecki, komendant Komendy Policji w Nowej Sarzynie.

Sprawca pobicia z dwoma kumpami rzucił się do ucieczki. Kwardrants później wpadli w ręce policji.

– Podejrzany o użycie noża jest 16-letni mieszkaniec Nowej Sarzyny, często legitymowany przez nas na imprezach publicznych w godzinach nocnych – mówi komendant Stecki. – Przerwał naukę w pierwszej klasie szkoły zawodowej. Nie pracuje. Jego koledzy nie brali udziału w bójce. Jedynie z nim przyjechali na dyskotekę.

Ranni mężczyźni natychmiast trafili do szpitala w Leżajsku. Jeden z nich z raną brzucha znalazł się na stole operacyjnym.

– Miał cztery rane klute. Jedną z nich uszkodziła wątrobę – mówi Zbigniew Goch, chirurg. – Przeżyje, miał szczęście, że szybko trafił do szpitala.

znalazła jeszcze 21,9 grama tego samego narkotyku, woreczki i specjalistyczną wagę. Marek B. miał przy sobie 5,9 grama sprasowanego haszyszu oraz 2,3 tys. zł.

– Obydwu zatrzymanym przedstawiono zarzuty posiadania środków odurzających – powiedziała nam Beata Wrona, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu. – W przypadku Grzegorza D. zarzut będzie poważniejszy, ponieważ miał znaczną ilość narkotyków. Marek B. natomiast odpowie za posiadanie broni bez stosownego zezwolenia. ■

Amfetamina i haszysz w Nowej Dębie

Wpadli dilerzy

NOWA DĘBA. Dwóch handlarzy narkotyków zatrzymali w nocy z soboty na niedzielę nowodębscy policjanci. Dilerzy mieli przy sobie amfetaminę, haszysz oraz broń.

W sobotnią noc Grzegorz D. i Marek B. przebywali w klubie „Indygo”. Po wyjściu z dyskoteki pistoletem gazowym groziły Krzysz-

tofowi B. Ten powiadomił o zajściu policję. Tymczasem niczego nieświadomy Grzegorz D. i Marek B. poszli do kolejnego lokalu. Kiedy wyszli, czekała już na nich policja.

Okazało się, że prócz broni gazowej obydwoj mieli przy sobie narkotyki. Przy 22-letnim Grzegorz D. policjanci znaleźli 30,7 grama amfetaminy. W trakcie przeszukania jego mieszkania policja



ZBIGNIEW JUJKA

Szlifowanie angielskiego

PRZEMYŚL. Na zaproszenie brytyjskiego rządu, 4 żołnierzy z Polsko-Ukraińskiego Batalionu wyjechało do Portsmouth na językowy kurs doskonalący.

Kursanci z Przemyśla (3 oficerów i chorąży) uzyskali dotąd II stopień znajomości angielskiego. Przez 8 tygodni będą uczestniczyć w zajęciach z udziałem przedstawicieli także innych armii. Zostaną zakwaterowani w domach rodzin angielskich, co będzie dobrą okazją do konwersacji.

Pobyt Polaków finansuje rząd Wielkiej Brytanii, który od trzech lat sponsoruje kursy językowe dla „PolUkrBat”. Brytyjczycy wyposażyli również salę językową w

przemyskiej jednostce w sprzęt audiowizualny i pomoce do nauki języka. Pomagają w zaopatrzeniu batalionowej biblioteki w literaturę fachową i pozycje beletrystyczne (wszystko, oczywiście, po angielsku).

– Kształcenie językowe to dla nas jeden z warunków osiągnięcia integracji z NATO – przed wyjazdem do Anglii przypomniał mjr Wiesław Lewicki. Wśród kilku oficerów batalionu może pochwalić się certyfikatem ukończenia kursu językowego w CIPTC w Cornwallis w Kanadzie. – Znajomość angielskiego jest wymagana także od każdego oficera uczestniczącego w misjach pokojowych. ■

MN

Serdeczne podziękowanie
wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatnim pożegnaniu
śp. Bolestawa BARSZCZA
składa
rodzina

Panu Wojciechowi
BUCZAKOWI
Przewodniczącemu Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie
wyrazy otuchy i łączności
w cierpieniu po stracie
OJCA
śp. Józefa
składa
Mieczysław Janowski
Senator RP

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 5.03.2000 r. zmarł
Bolesław SIKORA
Pogrzeb odbędzie się 8.03.2000 r., o godz. 14.00
na cmentarzu komunalnym - Wilkowyja
Rodzina

Z głębokim smutkiem żegnamy
zmarłego w dniu 4 marca 2000 roku
śp. Juliana ATAMANA
historyka sztuki, nieodżałowanego
Kolegę i Przyjaciela
Współczujemy
RODZINIE ZMARŁEGO
Dyrektor i pracownicy Biura
Wystaw Artystycznych - Galerii
Miasta w Rzeszowie

Panu
Ryszardowi WINIARSKIEMU
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
Zarząd i pracownicy Auto-Centrum Sp. z o.o.
w Rzeszowie

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 5.03. br. zmarł
Adolf KASZOWSKI
długoletni emerytowany pracownik
Przedsiębiorstwa
Geodezyjno-Kartograficznego
„OPGK-Rzeszów” S.A.
RODZINIE ZMARŁEGO
składamy wyrazy współczucia
Zarząd i pracownicy
„OPGK-Rzeszów” S.A.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia
4.03.2000 r. zginął tragicznie, w wieku 50 lat
śp. Jan WILK
Uroczystości żałobne odbędą się dnia 8 marca 2000 r.,
o godz. 15.30, na cmentarzu komunalnym Wilkowyja.
Pogrążeni w bólu i rozpacz
żona, synowie i rodzina

Kol. Wojciechowi BUCZAKOWI
Przewodniczącemu Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie
wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
koleżanki i koledzy z Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność” Elektrociepłowni Rzeszów S.A.

Kol. Wiesławowi ZIĘBIE
wyrazy szczerego współczucia
i żalu z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja, organizacje związkowe
oraz współpracownicy
Przedsiębiorstwa Komunikacji
Samochodowej w Rzeszowie
Spółka Akcyjna

Kol. Andrzejowi WOŹNIAKOWI
wyrazy szczerego współczucia
i żalu z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja, organizacje związkowe
oraz współpracownicy
Przedsiębiorstwa Komunikacji
Samochodowej w Rzeszowie
Spółka Akcyjna

Kol. Wojciechowi BUCZAKOWI
Przewodniczącemu
ZR NSZZ „S” w Rzeszowie
wyrazy głębokiego żalu
i współczucia z powodu śmierci
OJCA
składa
ZR NSZZ „S”
Podkarpacie w Krośnie

Panu Wojciechowi BUCZAKOWI
Przewodniczącemu Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie
wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
Prezydent i Zarząd Miasta Rzeszowa

Panu Radnemu Sejmiku
Województwa Podkarpackiego
Wojciechowi BUCZAKOWI
wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają:
przewodniczący wraz z radnymi
Sejmiku oraz Zarząd Województwa
Podkarpackiego w Rzeszowie

Pani Dyrektor mgr Grażynie BRODA
i całej Rodzinie
wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia z powodu śmierci
MAMY
składają
grono pedagogiczne
i pracownicy Zespołu Szkół
Ogólnokształcących nr 3
w Rzeszowie

Pani Alinie WINIARSKIEJ
wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ
składają
grono pedagogiczne
i pracownicy ZSO nr 3
w Rzeszowie

RPO w koszarach kawalerii powietrznej

OK, tylko te wulgaryzmy

W 25. Brygadzie Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Maz., w której realizowany jest serial dokumentalny „Kawaleria powietrzna”, emitowany przez TVP SA, nie są łamane prawa obywatelskie żołnierzy.

Takie wnioski wyciągnęli pracownicy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, którzy kontrolowali jednostkę. Stwierdzono natomiast przypadki naruszenia regulaminu wojskowego w zakresie stosowania wulgaryzmów przez niektórych dowódców.

– Używanie słów wulgarnych, nawet nie skierowanych do żołnierza i nie ubliżających jego godności, ale w ogóle ich używanie, jest naruszeniem dyscypliny i regulaminu WP – powiedział kierujący zespołem kontrolnym zastępca rzecznika praw obywatelskich, Jerzy Świątkiewicz.

Świątkiewicz wyjaśnił, że była to normalna kontrola, podobna do tych, jakie biuro rzecznika prowadziło dotąd w 18 jednostkach wojskowych kraju, choć przeprowadzona również ze względu na „emocje, które narastają wokół filmu” i listy, które w sprawie jednostki trafiły do rzecznika. Autorów listów bulwersują m.in. wulgaryzmy używane przez dowódców

oraz to, że serial „nie zachęca młodzieży do pozytywnego stosunku do odbywania służby wojskowej”.

Świątkiewicz podkreślił, że żołnierze nie skarżyli się na metody wychowawcze, a zjawisko fali tu nie występuje. 25. brygada jest w trakcie formowania się, tworzy się w twardych, spartańskich warunkach, aby dojść do pełnej zdolności bojowej. Jest to jednostka silnie szybką reagowania, która podporządkowana będzie siłom NATO. 60 proc. żołnierzy zgłosiło się do jednostki dobrowolnie i nadal chcą oni pełnić służbę, mimo obostrzonego rygoru.

Świątkiewicz zapytany, czy ma zastrzeżenia do filmu „Kawaleria powietrzna”, odpowiedział, że filmy zbliżające wiedzę o Wojsku Polskim do społeczeństwa jak najbardziej zasługują na poparcie, ponieważ problemy wojska i obrony państwa powinny być obywatelom jak najbliższe, trzeba jednak zwrócić uwagę na treść tych filmów. Jego zdaniem, tego odcinka serialu, który jest pełen wulgaryzmów „nie należało produkować, bo zrobił więcej złego niż dobrego”. Pochwalił natomiast ostatnio emitowany odcinek poświęcony odwiedzinom rodziców w jednostce i prezentacji wyżywienia.

PAP, MC

Świadkowie wiedzieli o planowaniu rytualnego morderstwa

Proces satanistów

Spotkania związane z satanizmem traktowaliśmy towarzysko, jako zabawę – zeznawali koledzy Tomasz S. i Roberta K., oskarżonych o dokonanie przed rokiem satanistycznego mordu w Rudzie Śląskiej.

Sąd Okręgowy w Katowicach przesłuchał wczoraj ponad 20 świadków – kolegów i rodziny oskarżonych: 22-letniego Tomasa S. i 20-letniego Roberta K. Obaj podczas pierwszej rozprawy przyznali się do zamordowania 19-letniej Kariny i 18-letniego Kamila.

– My nie braliśmy tego na poważnie, chłopcy może bardziej. Łączyła nas muzyka, której wszyscy słuchaliśmy. Spotykaliśmy się w bunkrze w Rudzie Śląskiej, by spędzić razem czas. W trakcie rytuałów dochodziło do kontaktów seksualnych – powiedziała koleżanka oskarżonych.

Jeden ze świadków zeznał, że wiedział o planowaniu rytualnego morderstwa. Tomasz S. mówił, by każdy wybrał sobie osobę, którą złożyć w ofierze. – Brałem udział w „inicjacji” w bunkrze w Rudzie Śląskiej, ale gdy Tomek i Robert zaczęli po pew-

nym czasie mówić o wyborze osoby, którą mam zabić, wycofałem się, a dla świętego spokoju podałem nazwisko kolegi, którego miałbym złożyć w ofierze. Brałem udział w rytuałach ze względu na dziewczyny, które tam przychodziły i z własnej ciekawości – powiedział Piotr C.

Jak wynika z zeznań jednego ze świadków, który przebywa w areszcie śledczym, Tomasz S. planował w ub. r. ucieczkę. – Dostałem informację, że znajomi Tomka oferują pieniądze za odbicie go i innych jeszcze ludzi z konwoju policyjnego. Najpierw było to 200 milionów, potem miliard złotych. Nie interesowało mnie to – powiedział. Inny z zeznających aresztowanych dodał, że Tomasz S. chciał zastraszyć rodzinę Roberta K., by ten wziął całą winę na siebie.

– Powinam usiąść wraz z moim synem w więzieniu, jestem winna, że go nie przypilnowałam, nie zadbałam o jego wychowanie, nie poświęcałam mu z mężem odpowiednio dużo czasu – powiedziała płacząc matka Roberta K. Matka Tomasa S. skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań.

PAP, MC

Owce czworaczki

Cztery jagnięta urodziła owca należąca do Józefa Pszczółki, gospodarza z Czernichowa koło Żywca na Podbeskidziu. Przeciętnie owca wydaje na świat dwa jagnięta, wyjątkowo trzy.

Poród odbył się w sobotę. Wszystkie jagnięta: Lolek, Bolek, Brunetka i Łatek urodziły się

żywe i po dwóch dniach można już powiedzieć, że będą żyły. Razem ważą 13,8 kg.

Czwórka jagniąt urodziła owca o imieniu Stodoła. Imię to otrzymała, gdyż – jak twierdzi gospodarz – jest wyjątkowo duża.

Ośmioletnia Stodoła jest swoistym „wybrykiem natury”. Podczas siedmiu porodów urodziła w sumie 25 jagniąt.

PAP, MC

CHODZILI PO PASACH

Rolnicy z „Samoobrony” zorganizowali w poniedziałek kilkanaście blokad dróg w całym kraju. Związkowcy protestowali przeciw złej – ich zdaniem – polityce państwa wobec rolnictwa. Protestu nie poparty kółka rolnicze i rolnicza „S”.

Według przewodniczącego „Samoobrony”, akcja zakończyła się sukcesem – blokad było więcej niż planował związek. Wszystkich, zaznaczonych w siedzibie „Samoobrony” chorągiewkami na mapie Polski, było ok. 70 – utrzymuje Andrzej Lepper.

Tymczasem policja zanotowała 11 przypadków blokowania dróg oraz ponad 30 różnego rodzaju pi-

kiet, w których łącznie wzięło udział ok. 1300 manifestantów. O godz. 14.30 wszystkie drogi w kraju były już przejezdne.

Większość blokad polegała na tym, że rolnicy chodzili po pasach – powiedział Paweł Biedziak, rzecznik komendanta głównego policji. W większości miejsc do przerwania blokady skłoniła protestujących policyjna „demonstracja siły”.

Poniedziałkowe blokady zorganizowano m.in. w Piaskach (woj. lubelskie) – na międzynarodowej drodze Warszawa-Lublin-Hrebene oraz w Książu Wielkim (Małopolska) – na drodze krajowej E-7 Kraków-Warszawa. W województwie śląskim „Samoobrona” zorganizowała dwie blokady: na dro-

dze Poznań-Katowice w Lubeku koło Lublińca i w Walenczowie na drodze Częstochowa-Wieluń. Natomiast w Łódzkiem kilkudziesięciu rolników blokowało dwie drogi krajowe: nr 1 (Katowice-Gdańsk) w Aleksandrii koło Ozorkowa i drogę nr 2 (Warszawa-Poznań) w Bedlnie koło Kutna.

To prawdopodobnie wcześniejsze zapowiedzi, że uczestnicy blokady na drogach będą karani „z całą surowością” sprawiły, że protestujących było mniej – uważa MSWiA.

Szef „Samoobrony” zagroził, że jeśli planowane na środę rozmowy rolniczych związków z rządowym zespołem do spraw wsi niczego nie zmienią, związek ogłosi „dalszy protest”.

PAP, MC

Wynalazki tysiąclecia

Najciekawsze i najnowsze wynalazki z W. Brytanii, od pułapki na karaluchy po lekarstwo spowalniające rozwój AIDS, można zobaczyć w galerii Zachęta na wystawie „Produkty Tysiąclecia”.

Plastikowe chodaki dla krów chroniące skałeczone kopyta przed zanieczyszczeniem, kubki dla dzieci, z których nie sposób rozlać płynu, nowoczesna pułapka na muchy to najprostsze pomysły.

Zwiedzający często zatrzymują się przed gablotą z lyżeczką niebieskiego płynu – to prezentacja odkrycia brytyjskich naukowców, którym udało się odtworzyć system odpornościowy człowieka w probówce. W kropli płynu mniejszej od lży mięci się 100 miliardów różnych przeciwciał.

PAP, MC

jeden mówi

dużo

drugi mówi

mało

ale ideę
mają
tę samą

Dużo, mało – nieważne ile mówisz.
O ile inteligentnie wybierzesz swojego operatora.

Idea Optima:

sześć różnych taryf do wyboru;
w każdej z nich – pakiet bezpłatnych połączeń;
niewykorzystane bezpłatne połączenia można
wykorzystać w następnym miesiącu;
pakiet Info Optima, czyli dostępna w każdej chwili,
informacja o ilości pozostałych bezpłatnych połączeń.

Idea Optima. Jeśli rozmawiać, to inteligentnie.

Zadzwoń i dowiedz się więcej:
0 800 123456

nowa
IDEA
o p t i m a

GUS o cenach

W drugiej połowie lutego ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły o 0,3 proc. w porównaniu z pierwszą połową lutego i o 1 proc. w stosunku do drugiej połowy stycznia - podał wczoraj Główny Urząd Statystyczny.

W II połowie lutego ceny żywności, po wyłączeniu cen owoców i warzyw, jako najbardziej sezonowo zmiennych, wzrosły o 0,2 proc. w stosunku do I połowy lutego oraz o 0,8 proc. w stosunku do II połowy stycznia.

W I połowie lutego ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły o 0,7 proc. w porównaniu z drugą połową stycznia i o 1,2 proc. w stosunku do I połowy stycznia.

W II połowie lutego ceny samej żywności, bez napojów, wzrosły 0,3 proc. w porównaniu z I połową lutego oraz o 1 proc. w porównaniu do II połowy stycznia. Dla napojów wzrosty cen wyniosły analogicznie: 0,2 proc. i 0,7 proc.

Najbardziej wzrosły ceny serów, cukru, dżemów, miodu, czekolady oraz wyrobów cukierniczych: o 0,8 proc. Ceny warzyw podniesiono o 0,7 proc. O 0,5 proc. drożej kupowano przetwory młynarskie i makaronowe. Najmniej, bo o 0,1 proc., podrożały: kawa, herbata i kakao oraz ryby.

Artykułami, które potaniały, były jaja - spadek cen o 1,5 proc. Tłuszcze zwierzęce potaniały o 0,1 proc. Reszta artykułów zdrożała o 0,2-0,4 proc.

PAP, PS

Gospodarka w XXI w.

Światu nie grozi wielki kryzys

Prof. Robert A. Mundell - laureat ubiegłorocznej Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii - uważa, że w XXI wieku światu nie zagraża wielki kryzys ekonomiczny, podobny do tego, jaki miał miejsce w latach 30. naszego stulecia.

Taki kryzys - deflacyjny - jest obecnie niemożliwy, bo problemem świata nie jest zbyt mała ilość pieniędzy, lecz ich nadmiar - mówił prof. Mundell podczas wczorajszego wykładu w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie.

Wiele osób mówi o kryzysie azjatyckim, ale tak naprawdę w kłopoty popadły tylko cztery kraje, które były bardzo zadłużone, w tym Tajlandia i Korea. W Singapurze i Hongkongu wszystko było w porządku. Może się zdarzyć, że popadniemy w kolejne kryzysy, ale wówczas będziemy mogli wykorzystać poprzednie doświadczenia - uważa prof. Mundell.

Jego zdaniem, mijające stulecie można podzielić na trzy okresy. Pierwszy, gdy w światowej ekonomii najważniejszy był parytet złota, drugi, w którym trwała „walka” dolara ze złotem, i trzeci, kiedy dolar „wygrał” ze złotem.

„Za czasów prezydentury Ronald Reagana w USA obniżono podatki, co spowodowało ożywienie koniunktury gospodarczej. Na całym świecie, z wyjątkiem kilku krajów, zaczęto ten sposób naśladować. W wielu krajach inflacja obniżyła się poniżej 3 proc. W pewnym sensie wróciliśmy do sytuacji z początku wieku, kiedy to właśnie parytet złota utrzymywał niską inflację - mówił Mundell.

PAP, PS

AKCJE - notowania 7 bm.

Table with columns: Nazwa papieru, Kurs bieżący, Kurs poprzedni, Zmiana %, CZ, Stopa dywidendy %, Obr. w st., Oferta szt., Real. szt., Dogrywka szt.

RYNEK PODSTAWOWY

Table with columns: Nazwa papieru, Kurs bieżący, Kurs poprzedni, Zmiana %, CZ, Stopa dywidendy %, Obr. w st., Oferta szt., Real. szt., Dogrywka szt.

RYNEK WOLNY

Table with columns: Nazwa papieru, Kurs bieżący, Kurs poprzedni, Zmiana %, CZ, Stopa dywidendy %, Obr. w st., Oferta szt., Real. szt., Dogrywka szt.

PRAWA DO AKCJI

Table with columns: Nazwa papieru, Kurs bieżący, Kurs poprzedni, Zmiana %, CZ, Stopa dywidendy %, Obr. w st., Oferta szt., Real. szt., Dogrywka szt.

NOTOWANIA CIĄGŁE

Table with columns: Nazwa spółki, Kurs otwarcia, Kurs min., Kurs max., Kurs ostatni, Obrót tys. zł

AKCJE NFI

Table with columns: Nazwa papieru, Kurs bieżący, Kurs poprzedni, Zmiana %, CZ, Stopa dywidendy %, Obr. w st., Oferta szt., Real. szt., Dogrywka szt.

RYNEK RÓWNOLEGŁY

Table with columns: Nazwa papieru, Kurs bieżący, Kurs poprzedni, Zmiana %, CZ, Stopa dywidendy %, Obr. w st., Oferta szt., Real. szt., Dogrywka szt.

NA GIEŁDZIE

Podczas wczorajszej sesji warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych wzrósł kurs 171 akcji, 29 spadł, a 18 nie zmienił się. Na rynku NFI wzrósł kurs wszystkich 15 funduszy.

Obrot akcjami Softbanku był zawieszony, w związku z wznowieniem do sprzedaży walorów tej spółki. Indeks rynku podstawowego WIG wzrósł o 2,4 proc. do 22 347,3 pkt. WIG 20, po 3,3-proc. zwycię, osiągnął 2 418,9 pkt. MIDWIG, po wzroście o 3,5 proc., wyniósł 1 156,8 pkt. NIF wzrósł o 8,1 proc. do 58,4 pkt. a WIRR o 2,3 proc. i wyniósł 2 864,2 pkt.

maksymalnie potaniały akcje 4 spółek. Obroty na rynku podstawowym zwiększyły się o 14,4 proc. do 304 828 tys. zł. Na rynku równoległym spadły o 33,5 proc. do 19 887 tys. zł. Na rynku wolnym, po 39-proc. zwycię, wyniosły 4 846 tys. zł. Na rynku NFI zwiększyły się o 159,1 proc. do 9 880 tys. zł.

W wyniku oferty pojawiło się 45 nadwyżek sprzedaży, 2 redukcje sprzedaży, oferta sprzedaży na walorach Lety, 28 nadwyżek kupna, 10 redukcji kupna oraz oferta kupna na akcjach Bestu i Rolimpeksu. Po mocnym wzroście WIG zbliżył się po raz kolejny do górnej linii długoterminowego kanału wzrostowego, która może stanowić silną barierę dla dalszych wzrostów.

NIK nie wystąpił do prokuratury przeciwko Janiszewskiemu

AGENCJA WŁASNOŚCI SPÓŁEK

Kierownictwo szczyńskiego oddziału Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa było zaangażowane w działalność różnych spółek kapitałowych - wynika z kontroli NIK. Trać na tym Skarb Państwa, a zyskiwały szefowie spółek.

Kontrola została przeprowadzona w II połowie 1998 r. Wykorzystano w niej również ustalenia kontroli z lat: 1992, 1994 i 1997. Wczoraj NIK zdecydował się ostateczny raport opinii publicznej.

Od marca 1992 do grudnia 1995 szefem szczyńskiego oddziału AWRSF był późniejszy minister rolnictwa Jacek Janiszewski. Zastąpił go na tym stanowisku Tadeusz Olech.

Izba negatywnie oceniła fakt, że w 1996-1997 szefostwo oddziału umożliwiło przejmowanie długów AWRSF spółkom Rolmark (przewodniczącym rady nadzorczej tej spółki w 1994 r. był Janiszewski) i ZARR. Spowodowało to uszczuplenie dochodów agencji o 953 tys. zł.

W czasie pełnienia funkcji dyrektora szczyńskiego oddziału AWRSF Janiszewski pozwolił na zawarcie umowy między Gospodarstwem Rolnym Skarbu Państwa w Braminiu a spółką Marol (była to spółka utworzona przez pracowników oddziału

Mniej węgla do Anglii

O połowę węglokoks SA ograniczy w tym roku eksport polskiego węgla do Wielkiej Brytanii

Brytyjczy producenci węgla oskarżają polskiego eksportera o dumping. Wniosek o wszczęcie postępowania w tej sprawie złożyły w Komisji Europejskiej. Ta, badając zasadność skargi, poprosiła ich o dodatkowe dowody.

Według wiceministra gospodarki, Jana Szlązaka, zmniejszenie wielkości polskiego eksportu należy traktować jako dobrowolne samoograniczenie się Węglokoksu. W tym roku - poinformował Szlązak - Węglokoksu wyeksportuje do Wielkiej Brytanii około 600 tys. ton węgla.

Wniosek o wszczęcie postępowania w sprawie złożyły w Komisji Europejskiej. Ta, badając zasadność skargi, poprosiła ich o dodatkowe dowody.

W przypadku, gdyby mimo ograniczenia eksportu - Brytyjczy producenci podtrzymali swój wniosek, a Komisja Europejska podzieliła ich argumenty, Polsce groziłyby karne cła na eksport węgla nie tylko do Wlk. Brytanii, ale także do pozostałych krajów Unii Europejskiej. Mogłoby to oznaczać praktyczną blokadę eksportu.

PAP, PS

Galeria w pijalni

Najlepiej wyposażona galeria sztuki współczesnej zlokalizowana jest na uboczu, z dala od dużych centrów kulturalnych. To Galeria Pasaż w budynku pijalni w Iwoniczu-Zdroju.

Ma dobrze rozplanowane, ob-szerne wnętrza i górną oświetlenie: rzecz unikalna w naszym regionie. Obecnie dobiega końca prezentacja pasteli Katarzyny Czuchnowskiej. Cykl pod osobliwym, przekornym tytułem „Żywota i zasłony” to korowód postaci, galeria twarzy pokazanych za pomocą kilku zaledwie kresek. Bohaterowie tych pasteli przepelnieni są smutkiem, częściej nawet melancholią; rzadko na ich twarzach pojawia się uśmiech. Na uwagę zasługuje biegłość techniczna autorki, znakomicie opanowany warsztat. Wystarczy jej kilka kresek, by pokazać człowieka, a co ważniejsze: jego świat wewnętrzny. Uda się to tylko dojrzałym artystom.

Galerię Pasaż prowadzi jednoosobowo artysta-plastyk Marek Burdzy, który wypracował dobrą koncepcję działania tej placówki. Skromne są, niestety, możliwości realizacji jego pomysłów. Warto, by dyrekcja Uzdrawiska Iwonicz Zdrój poświęciła więcej uwagi i środków finansowych na działalność Galerii Pasaż. Ad.



Katarzyna Czuchnowska, pastel.

Po VIII Rzeszowskich Spotkaniach Karnawałowych

ŚMIECH I UŚMIECH



Jan Peszek na smyczy syna i synowej, w spektaklu „Bula Bula”.

ANDRZEJ PIĄTEK

W Teatrze im. Wandy Siemaszkowej zakończyły się w sobotę Rzeszowskie Spotkania Karnawałowe. Wybór spektakli sprawił, że jednego wieczoru można było lekko się uśmiechnąć, następnego zdrowo porechotać, kolejnego zaśmiać, a innego gromko pośmiać.

Widzowie, którzy spodziewali się, że oglądając spektakl autorski Jana Peszka o wyspach „Bula Bula”, wyśmieją się za cały Boży rok, srodze się zawiedli. Spektakl ten (z Janem wystąpili: jego żona – Teresa, ich córka – Maria, syn – Błażej i synowa – Katarzyna) absurdalny, groteskowy i na pograniczu kiczu, zrealizowany cienką kreską, mógł co najwyżej wywołać łagodny uśmiech. Peszek, zaszczepiony teatrem japońskim, swoją fascynację nim ciekawie spożytkował w „Bula Bula”. M.in. tworząc

klimat więzi mistrza z uczniami, kreśląc postacie wyrafinowaną kreską i żądając od scenografa, Jerzego Kaliny, oprawy oszczędnej i i zwiewnej.

Masowanie wątroby

Często i niewymuszenie śmiano się natomiast na zgrabnie zrealizowanej farsie „Szałone nożyczki” Paula Portnera z Teatru Powszechnego w Łodzi. Niezależnie od wartości akcji spektakl ten, dzięki rzeszowskiemu realiom, dodatkowo przetrzymał widzów w napięciu. Oryginalnie wymuszono na publiczności współudział w rozwiązaniu zagadki kryminalnej – jedną z kilku postaci jednakowo podejrzanych o mord publiczność uznaje za sprawcę i tak wybrany nieoczekiwanie aktor lub aktorka grają finał. Reżyser Marcin Sławiński zrealizował świetny spektakl.

Z kogo się śmiejemy?

Robert Gliński realizując z zespołem Teatru im. Wandy Sie-

maszkowej sztukę „Sie Kochamy” Murraya Schisgala skłonił nas do zamyślenia się nad sobą i zakpił – chytrze prowokując nasz śmiech, z siebie samych. Dzięki zręcznemu zaadaptowaniu amerykańskich realiów sztuki z lat 60. do dzisiejszych polskich (z dodaniem akcentów rzeszowskich) – uczynił spektakl szczególnie komunikatywnym. Na scenie zagrali z komediowym nerwem Małgorzata Machowska, Mariusz Luszowski oraz Wojciech Kwiatkowski. Ten ostatni stworzył półcieniem poetycką postać na pograniczu beckettowskiego teatru groteski.

Streap-tease

W farsie „Nie teraz, kochanie” Raya Cooneya i Johna Chapmana, w której pojawiła się plejada gwiazd stołecznego Teatru Kwadrat (m.in. Barbara Rylska, Paweł Wawrzecki, Marek Siudym, Renata Dancewicz i Ewa Borowik) było wszystko to, co część publiczności w Polsce, złąkniona zachodniego blichtru chętnie kupuje. Piękne panie w bajecznych futrach lub prawie na gołasa, szykowni panowie w różnym wieku, wytworne wnętrza, w których toczą się rozmowy o dużych pieniądzach i małżeńskich zdradach. Świetna farsa, zrealizowana z ogromną dynamiką przez mistrza tego gatunku, Marcina Sławińskiego, z doskonałym, choć rutynowym aktorstwem komediowym. Smaczny cukierek – z dodatkiem delikatnej erotyki, na zakończenie teatralnej biesiady – wraz z muzyką i piosenkami cygańskimi, żydowskimi, greckimi i lwowskimi oraz bałem przy orkiestrze.

W FILHARMONII

Nie strzelać

Na piątkowy koncert zaproszono dwóch artystów z Koszalina: Jacka Bonieckiego i Rafała Młyńca. Zarówno dyrygent, jak i klar-necista zawiedli nasze oczekiwania.

Program zapowiadał Uwerturę do opery „Don Giovanni” i Koncert klarnetowy A-dur W. A. Mozarta, a także II Symfonię D-dur L. v. Beethovena. Koncert klarnetowy A-dur, to jeden z najpiękniejszych utworów Mozarta, napisany na instrument dęty z towarzyszeniem orkiestry. To właśnie o tych kompozycjach pisał Einstein, że „kiedy się ich słucha na sali koncertowej, ma się wrażenie, że nagle otwarto drzwi i okna, a do sali wtargnął powiew świeżego powietrza”.

My na pewno nie mogliśmy doświadczyć takiego uczucia. Świeże powietrze doszło do mnie dopiero, gdy wychodziłam z sali...

Z mistrzowsko napisanej partii klarnetu można wydobyć przecież całą paletę barw dźwiękowych różnych rejestrów, popisać się piękną kantyleną i efektownymi figurami technicznymi. Gra Młyńca nie robiła jednak wrażenia. Solista nie budował absolutnie żadnych kontrastów dynamicznych, wszystko brzmiało w dynamice piano. Nie wiem, jakim cudem udało się orkiestrze nie zagłuszyć „anemicznego” dźwięku klarnetu. Nastrojowy wyraz mozartowskiego arcydzieła przysnął jak mydlana bańka. Trudno też mówić o jakiegokolwiek sprawności technicznej klar-necisty, który przechodził nie-

dbale z taktu na takt, dążąc do szczęśliwego zakończenia na ostatnim dźwięku.

Zawiodłam się także, słuchając II Symfonii Beethovena. Dyrygent nie prowadził żadnej dramaturgii utworu, po prostu pozwolił orkiestrze muzykować... W tej sytuacji kwintet smyczkowy (szczególnie pierwsze skrzypce) próbowały przejąć ciężar prowadzenia akcji utworu, ale cóż... „Mądrość zbiorowa” nawet najlepszej orkiestry nie zastąpi dyrygenta. Zapodzily się gdzieś



prawdziwe, beethovenowskie kontrasty tempa, dynamiki i koloru brzmienia.

Zapomniano o tym, że w tej na pozór pogodnej muzyce, kryje się tajemnicze i „demoniczne” oblicze Beethovena.

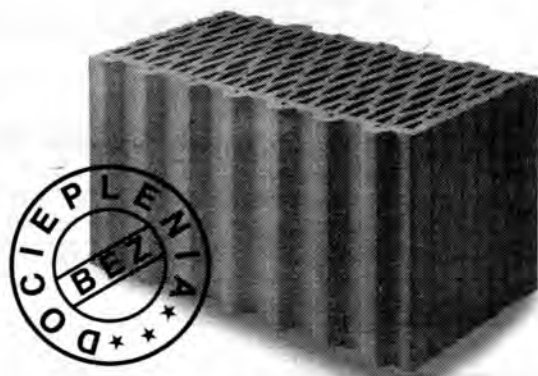
Żeby nie kończyć w minorowym nastroju, przytoczę anegdotę:

W czasie tournée koncertowego pewien pianista – wirtuoz miał wystąpić w jednym z miasteczek Ameryki Południowej. Jakież było jego zdziwienie, gdy stanąwszy na estradzie ujrzał na fortepianie napis: „Nie strzelać, facet gra najlepiej, jak tylko potrafi”.

ANNA WIŚLIŃSKA

WIENERBERGER
Ceramika Budowlana

Ten dom został zbudowany z cegieł nowej generacji POROTHERM. Jest piękny, ale jego największą zaletą jest klimat, jaki panuje wewnątrz. Dzięki zastosowaniu systemu POROTHERM, w którego skład wchodzi: cegły, zaprawa murarska i tynkarska oraz nadproża ceramiczne, ściany lepiej oddychają, a budynek nie wymaga dodatkowego ocieplania. To dopiero jest piękne...



POROTHERM®
PIORO+WPUST

Infolinia: 0-800 129 388, www.wienerberger.pl

Jaka
cegła
taki
dom



Produkt posiada certyfikat zgodności z Polską Normą PN-EN 12069-1998
Szczegółowe informacje na temat cegieł POROTHERM®
otrzymasz wysyłając kupon na adres: Wienerberger,
ul. Ostrobramska 75c, 04-175 Warszawa.
Wypełnij kupon i przekaż go lub przesyłaj informacje o sobie w imię
zainteresowanej osoby w siedzibie lub przedstawicielstwa Wienerberger

Imię i nazwisko
Firma
Adres
Tel.
Nowy

ŚLADEM PUBLIKACJI

„Wioska na górze”

„W numerze 35 „Nowin” z 18-20 lutego br. opublikowany został smutny artykuł o pięknej inicjatywie wskrzeszenia przedwojennej tradycji lotniczej Politechniki Lwowskiej, jaką była Akademia Szybowcowa w Bezmiechowej.

Na szczycie góry, pomiędzy wioskami Bezmiechowa i Paszowa, usytuowany był niegdyś zespół budynków, hangar na szybowce, stacja metro i budynek szkoleniowo-administracyjny, gdzie od połowy lat trzydziestych szkolili się studenci Politechniki Lwowskiej i młodzież lotnicza z całej Polski, łącznie z córką marszałka Piłsudskiego – Jadwigą.

Lokalizacja w tym miejscu została usytuowana dlatego, że opracowania aerodynamiczne, wykonane pod kierunkiem znanego profesora Eugeniusza Romera ze Lwowa, wykazały doskonale warunki „noszenia” – prądy wstępujące, które umożliwiły loty szybowcowe nawet aż do Wilna.

Wielu lotników znanych z bitwy o Anglię wspominało przed laty na spotkaniu w Warszawie jak wspinały entuzjastyczny klimat panował w tej szkole „Akademii” – jak ją nazywano – i jak wiele polskie lotnictwo zawdzięcza temu ośrodkowi. Warunkiem bowiem przyjęcia na studia na wydział lotniczy Politechniki Lwowskiej było zaliczenie kursu szybowcowego w Bezmiechowej. Wojsko Polskie, zadroszcząc cywilom doskonałych warunków lotniczych, uruchomiło drugi, sąsiedni ośrodek szybowcowy w Ustianowej.

Dzisiaj z obu chlubnych tradycji zostały tylko ruiny i sława przeszłości. Budynki na szczycie zostały zniszczone i rozebrane do ostatniej cegły.

Politechnika Rzeszowska, czując się lotniczym spadkobiercą lwowskiej tradycji, przejęła południową część zbocza, wysiłkiem lotniczej młodzieży wykarczowała pole startu i lądowania, przywozi i odwozi na zimę szybowce, organizuje klub miłośników szybownic-

stwa, odbywają się latem loty szybowcowe na motolotniach i parolotniach.

Wraca życie w ten biedny i opuszczony kąt Polski, ku radości i nadziei mieszkańców okolicznych wiosek i ogromnej życzliwości miejscowych rozumnych władz administracyjnych.

Dzisiaj lotnictwo w Polsce upada – zarówno jako produkcja statków latających, jak i zanika lotniczy entuzjazm młodzieży. Kształcenie politechniczne odbywa się jedynie w Politechnice Rzeszowskiej i w niewielkim zakresie w Politechnice Warszawskiej.

Stąd z ogromnym mozołem usiłujemy, przynajmniej od 10 lat, dźwignąć upadłą, ale piękną strefę turystyczno-sportową, nadając jej przedwojenne walory. Bez inwestycji jest to niemożliwe. Dlatego jednoosobowo, korzystając ze znajomości problematyki szybowcowej i narciarskiej znanego dawniej skoczka arch. Stanisława Karpiela, opracowaliśmy program zorganizowania w tym duchu ośrodka szkoleniowego. Obejmował on przed wojną zbieżne południowe i północne. Zamierzamy je podobnie uporządkować, choć zarosły je chaszczki, pokrzywy i krzaki.

(...) Dzisiaj na to, co w okresie międzywojennym zrobiono w ciągu 3 lat, nie można zebrać środków nawet w ciągu 15. W bieżącym roku pomocą życzliwych opinii wielu polskich uczelni i skąpych środków Ministerstwa Edukacji Narodowej uda się być może rozpocząć budowę przynajmniej dojazdu, hangaru i schroniska szkoleniowego.

Niestety, nie ma w tym nawet przedwojennego „rozruchu”, nie ma zespołu projektowego, a nawet – jak widać z „wioski na górze” – nie ma nawet życzliwych dziennikarzy. Może i lepiej byłoby zostawić skansen z gromadą zaspanych bezrobotnych i postawić tablicę pamiątkową „aby się podobała”?

Prof. dr hab. Stanisław Kuś
Politechnika Rzeszowska

„Obskurny i cuchnący”

„W związku z artykułem „Obskurny i cuchnący” zamieszczonym w „Nowinach” (nr 38) z dnia 23 lutego br. – Dyrekcja Kolejowych Przewozów Towarowych Cargo wyjaśnia, że:

– utrzymanie podziemnych przejść dla podróżnych w stacjach, w tym też przejścia w Przeworsku, nie należy do zadań działalności Dyrekcji Kolejowych Przewozów Towarowych Cargo, jak napisano w artykule;

– więc to nie Naczelny Dyrektor Kolejowych Przewozów Towarowych Cargo inż. Robert Matuszyk – cytat: „ugnie się wreszcie pod ciężarem licznych interwencji (m.in. poselskich) w tej sprawie i wyasygnuje trochę pieniędzy, które po-

zwolili by na przeprowadzenie generalnego remontu i doprowadzenie podziemnego przejścia do należytego stanu, – gdyż nie jest odpowiedzialny za tę działalność.

Zdziwienie budzi fakt, że dziennikarz z taką łatwością – bez sprawdzenia aktów i bez zapoznania się ze strukturą organizacyjną PKP – podaje imię i nazwisko naczelnego dyrektora Cargo, który według niego odpowiada za zły stan podziemnego przejścia dla podróżnych w Przeworsku. Jest to nieprawda. Z przykrością muszę stwierdzić w tym przypadku, autor nie zachował rzetelności dziennikarskiej”.

Rzecznik prasowy
mgr Janusz Mincewicz



ANTONI ADAMSKI

Uchwalony niedawno budżet woj. podkarpackiego nie przynosi kulturze przykrych niespodzianek. Odwrotnie: przewiduje pewną stabilizację, gdyż wydatki wzrastają o 7 proc. w porównaniu z ub.rokiem.

Nie ma zagrożeń, zadłużeń, nie będzie zwolnień pracowników kultury – podkreślił marszałek województwa Bogdan Rzońca.

Zwiększono zadania (a co za tym idzie: również wydatki) na Muzeum Okręgowe w Krośnie, któremu podlega nowo utworzony oddział w Trzcinicy. Realizowany jest tam program zabezpieczeń i ochrony cennych wykopisk archeologicznych. Nowym zadaniem będzie również remont nie zamieszkaanej plebanii w Wielopolu Skrzyńskim, gdzie przyszedł na

DUSZA
ZWANA KULTURĄ

świat i spędził dzieciństwo Tadeusz Kantor. W odnowionym budynku powstanie za kilka lat unikalne muzeum tego twórcy teatru. Już dziś można przewidywać, że będzie to jedna z najważniejszych atrakcji kulturalnych regionu.

Władze samorządowe województwa będą dotowały imprezy artystyczne: od festiwalu operowego i seminarium wokalnno-aktorskiego w Iwoniczu Zdroju i Krośnie, po festiwal orkiestr dętych w Besku. Radni zdecydowali, by zwiększyć o 100 tys. zł (do 850 tys. zł) wydatki na konserwację zabytków. W związku z Rokiem

Jubileuszowym wiele wśród nich będzie cennych obiektów sztuki kościelnej. Osobną pozycją to ochrona zabytków, gdzie najważniejszą rolę pełni arboretum w Bojestrzycach (553 tys. zł). Muzea otrzymają 9,8 mln zł, zaś Biura Wystaw Artystycznych i galerie prezentujące plastykę współczesną – 230 tys. zł.

Znakomitym pomysłem jest fundusz przeznaczony na stypendia twórcze i wspieranie ekspozycji najbardziej znanych twórców w kraju i za granicą. To najlepsza promocja województwa. Pieniądze w roku ubiegłym przyznano twór-

com indywidualnym (np. rzeźbiarz Piotr Woroniec z Brzozowa, który miał wystawę indywidualną w Stanach Zjednoczonych), jak i zespołom, np. wyjazd Teatru Magapar z Lubaczowa na Światowy Festiwal Teatralny w Edynburgu. Na ten cel zarezerwowano w br. 60 tys. zł. Na nagrody dla najwybitniejszych twórców kultury zaplanowano 50 tys. zł. Są tu również wydatki na stypendia dla utalentowanej młodzieży ze szkół artystycznych: muzycznych i plastycznych. Nagrody władz samorządowych województwa zastąpią nagrody przyznawane w poprzednich latach przez wojewodę.

– Województwo podkarpackie musi mieć swą duszę, a jest nią właśnie kultura – podkreślił marszałek Rzońca – Nasze priorytety to wylanianie talentów, wspieranie indywidualności twórczych oraz ochrona zabytków.



3-9 marca: dni telefonów Siemens

Najlepsze telefony w najlepszych cenach. Małe, niezawodne, łatwe w obsłudze. Siemens. Dwusystemowe. Ultranowoczesne. Tylko w sieci Era GSM.



Siemens S25
– dwusystemowy
– kolorowy wyświetlacz
– wbudowana przeglądarka internetowa

569 zł*



Siemens C25
– dwusystemowy
– mały, poręczny
– maks. czas czuwania: 122 h
– maks. czas rozmowy: 311 min

69 zł**

*Cena netto. **Cena netto, z wyłączeniem taryfy Halo.

Opłata aktywacyjna 50 zł netto doliczana do pierwszej faktury. Szczegółowy regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era GSM. Sprzedaż do wyczerpania zapasów. Oferta ograniczona czasowo. Telefony objęte promocją posiadają SIM Lock, tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM.

Linia bezpłatna: 0 800 602 900

www.eragsm.com.pl

telegazeta: str. 602

Twoja era

era
GSM

